

Ewangelia na niedzielę: Chleb, który daje życie wieczne

Ewangelia z niedzieli 17 tygodnia okresu zwykłego (rok B) wraz z komentarzem. «Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym» (J 6, 11). Obfitość Bożych darów, takich jak Eucharystia, prowadzi nas do hojnej odpowiedzi z naszej strony jaką jest pełne oddanie.

Ewangelia (J 6, 1-15)

Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali.

Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha.

Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: «Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?» A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić.

Odpowiedział Mu Filip: «Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać».

Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?»

Jezus zaś rzekł: «Każcie ludziom usiąść». A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy.

Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: «Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło». Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów.

A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: «Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat». Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.

Komentarz

Dzisiejsza Ewangelia opowiada nam o rozmnożeniu chleba i ryb; był to pewien wiosenny dzień, ponieważ było tam wiele trawy, na której z polecenia Chrystusa usiadł wielki tłum, który zgromadził się, aby go słuchać (por. J 6, 10). Pan Jezus najpierw spytał się Filipa, aby przygotować go do przyjęcia cudu z wiarą. Jak możemy nakarmić tylu ludzi? Bóg pragnie liczyć na konkretnych ludzi. To sposób, jaki posiada Bóg, aby sprawić, żebyśmy wzrosli w wierze i w odwadze; jest to także droga, aby głębiej włączyć nas w wewnętrzne życie Trójcy Świętej. Andrzej przedstawia Panu chłopca, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby. Pan Jezus odmawia dziękczynienie i obficie rozmnaża to pożywienie. Nie wiemy dokładnie jak wydarzył się ten cud. W opisie rozmnożenia chleba u świętego Mateusza, Pan Jezus prosi swoich

uczniów, aby rozdawali pożywienie (por. Mt 14, 19), i być może, jak myślało wielu Ojców Kościoła, chleb ciągle pojawiał się w koszach, z których uczniowie rozdawali chleb, tak jak miało to miejsce w przypadku cudu Elizeusza z oliwą wdowy: oliwa ciągle płynęła aż do wypełnienia wszystkich naczyń (por. 2 Krl 4, 1-7).

Święty Jan wzmiankuje okoliczność, że zbliżało się święto Paschy. Trochę dalej, w tym samym rozdziale, ewangelista przekazuje nam mowę o chlebie życia. Istnieje więc ewidentne znaczenie symboliczne w opowiadaniu świętego Jana, które odnosi ten cud do misterium paschalnego i misterium eucharystycznego. W tym fragmencie, niektóre słowa po grecku, jak czasownik *eucharistein* (w. 11) – „odmówić dziękczynienie”-, lub słowo *klasma* (w. 12) – „ułomek” (w. 12), posiadają jasny związek z eucharystią; pierwsze z

nich znajdujemy u świętego Łukasza i świętego Pawła (por. Łk 22, 19; 1 Kor 11, 23); drugie, w bardzo starym tekście jakim jest *Didache* (końcówka I wieku).

Liturgia Mszy świętej obecnej niedzieli potwierdza ten symbolizm proponując nam w pierwszym czytaniu epizod rozmnożenia chleba przez proroka Elizeusza. Zostaje podkreślona obfitość bożych darów, ponieważ Elizeusz może powiedzieć: „Podaj ludziom i niech jedzą, bo tak mówi Pan: Nasycą się i pozostawią resztki” (2 Krl 4, 43). Ale, w tym przypadku, było dwadzieścia bochenków dla jedynie stu ludzi. Cud dokonany przez Pana Jezusa jest znacznie większy. Psalm 145 zaprasza do dziękczynienia za pokarm, jaki daje nam Pan: czyni to z jednej strony poprzez cud, z drugiej w Eucharystii, w taki sposób, że zdarzenie z przeszłości otwiera nas na perspektywę nadziei ludu, która

rozbrzmiewa w Psalmie: „Oczy wszystkich zwracają się ku Tobie, a Ty karmisz ich we właściwym czasie. Ty otwierasz swoją rękę i karmisz do syta wszystko, co żyje” (w. 15-16).

„Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4; por. Pwt 8, 3). Jezus Chrystus, żywe Słowo Ojca, karmi nas poprzez Słowo i sakramenty. To Słowo napełnia nasze serce pokojem i radością, a jednocześnie karmi nasz rozum, ponieważ *Logos*, odwieczne Słowo Boga, nadaje sens naszemu życiu. Święty Jan zaprasza nas do wiary w Jezusa, który sam jest pokarmem, jak mówi w mowie o Chlebie Życia (por. J 6, 25-59), chlebem, który daje życie wieczne (por. J 6, 58). To jest kluczowa nadzieja chrześcijanina, którą List do Efezjan ukazuje w hymnie ku jedności Kościoła, ukazując siedem przejawów tej jedności: „Jedno jest Ciało i jeden

Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4, 6).

Rzeczywiście, ponieważ są posileni jednym Chlebem, chrześcijanie stają się Ciałem Chrystusa; Lud Boży w celebracji Eucharystii przekształca się w to Ciało.

Niedługo po opowiadaniu o rozmnożeniu chleba, święty Jan umieszcza epizod o Chrystusie kroczącym po wodzie (por. J 6, 16-21). W istocie miały miejsce cuda, które rzeczywiście się dokonały, które nie były jedynie przypowieściami, ale zdarzeniami historycznymi, które miały świadków, i które są podstawą wiary tych, którzy podążyli za Jezusem i naszej. Jednocześnie, pomijając fakt cudów, te odniesienia do wody, która

w pewien sposób poddaje się władzy Jezusa i do chleba, który nasycza, podobnie jak szemranie tych, którzy są podejrzliwi wobec gestów i słów Pana Jezusa (por. J 6, 42), wpisują się jako kontynuacja cudów Mojżesza podczas Wyjścia z Egiptu: manna na pustyni, przejście przez Morze Czerwone i szemrania ludu Izraela (por. Wy 16, 2.8).

Modlitwa nad darami dzisiejszej Mszy świętej stwierdza, że chleb i wino, które są składane Bogu, są owocem Jego dobrodziejstwa, Jego hojności. W Eucharystii, Bóg daje samego siebie, i jednocześnie pozwala, abyśmy sami siebie oddali. Miarą tego daru nie jest nic innego niż miłość: miłość jest związana z darem samego siebie, z poczuciem radosnej ofiary. Dlatego Chrystus usuwa się, aby nie obwołano go królem (por. J 6, 15): jego królestwo jest miłością i służbą. „Jedynie możliwą miarą miłości do Boga jest

miłość bez miary”[1]. Dlatego, możemy powiedzieć o Najświętszej Maryi Pannie, że jest Matką pięknej miłości (por. Syr 24, 24). Niech tak dobra Matka pomoże nam odkryć jak hojnie odpowiedzieć na Boże dary w naszym życiu i podziękować za dar Eucharystii, przejaw miłości Pana Jezusa wobec swojego Ojca i wobec ludzkości!

[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 232.

Guillaume Derville // Zdjęcie:
Allkindza - Getty Images
Signature

pl/gospel/niedziela-17zwyklyb/
(11-03-2026)